

Maria STARNAWSKA

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Recenzja: Joanna Sikorska,
Relikwiarze puszkowe w Polsce

**Warszawa 2010, Wydawnictwo DiG, ss. 374, il.,
ISBN 978-83-7181-620-8**

Prezentowana monografia dotyczy interesującego zjawiska utrzymywania się w Polsce, w późnym średniowieczu i w epoce nowożytnej aż po wiek XIX, popularności relikwiarzy puszkowych, formy już wówczas anachronicznej w złotnictwie europejskim za wyjątkiem Dalmacji. Autorka próbuje wyjaśnić ten fenomen, śledząc recepcję tego wzorca w polskiej sztuce, jego ewolucję oraz liturgiczne i społeczne funkcje dzieł tego rodzaju.

Na początku pracy omówiono wykształcenie się w Europie u schyłku starożytności z okrągłych i owalnych szkatulek kościanych i metalowych o różnym przeznaczeniu typu relikwiarzy puszkowych. Z racji ich zaokrąglonego kształtu często składano w nich partykuły czaszek świętych. Pod koniec XIII wieku puszkę takie umieszczano coraz częściej na wysokich podstawkach i przynajmniej w części wykonywano je z przejrzystych materiałów (np. kryształ górski), co dało początek ostensoriom. Sprzęty te służyły zarówno do przechowywania relikwii, jak i Eucharystii. Z przeprowadzonej przez Autorkę analizy średniowiecznych łacińskich nazw tych obiektów wynika, iż brakowało jednego terminu oznaczającego wyłącznie relikwiarz puszkowy zawierający cząstki głowy świętego. Naczynia te określano podobnie jak relikwiarze skrzynkowe, chociaż najściślej związane z tą formą złotniczą było określenie *pyxis*. Pojęcie relikwiarza puszkowego w średniowiecznej Europie nie było więc precyzyjnie wyodrębnione od innych

relikwiarzy i aparatów kościelnych, ale wyróżniała tę grupę dzieł ich centralna forma i dość częste umieszczanie w nich części czaszek świętych.

Recepcja tej formy relikwiarzy przez polskie złotnictwo późnośredniowieczne jest tym bardziej interesująca, że w Polsce stanowiły one wyraźnie wyodrębniony typ i nie używano ich do innych celów niż przechowywanie świętych szczątków. Badacze próbujący wyjaśnić genezę tego gatunku artystycznego w polskiej sztuce zwykle szukali informacji o takich dziełach wcześniejszych niż najstarszy zachowany polski relikwiarz puszkowy na głowę św. Stanisława, fundowany po 1424 r. przez królową Zofię Holszańską. J. Sikorska słusznie wskazała niedostatki paru takich hipotez, np. niepotwierdzonego źródłami poglądu Bolesława Przybyszewskiego o przywiezieniu przez czwartą żonę Jagiełły ruskiego czy bizantyjskiego relikwiarza, który stanowiłby wzór dla sprawionej przez nią puszki na czaszkę patrona Polski.

Mniej kategorycznie odrzuca pogląd, iż wzmiankowany dopiero w 1455 r. jako stary i podniszczony relikwiarz puszkowy św. Wojciecha, zastąpiony w 1494 r. pojemnikiem w tymże kształcie wykonanym przez Jakuba Bartha, został sporządzony wkrótce po inwencji głowy patrona w 1127 r. i mógł przyczynić się do recepcji tej formy artystycznej w polskiej sztuce. Brak przekazów źródłowych sprzed 1455 r., co Autorka przyznaje, nie pozwala przyjąć tak śmiałej hipotezy. Pomiędzy 1127 r. a początkiem XV wieku, kiedy musiał już istnieć obiekt wymieniony w 1455 r., było dość zarówno władców, jak i arcybiskupów gnieźnieńskich wybitnych i ambitnych, którzy mogli zastąpić sprawiony po 1127 r. relikwiarz nowym, zużytym już 1455 r. Ze względu na brak jakichkolwiek przesłanek pozwalających odtworzyć czas powstania i dzieje tego dzieła przed 1455 r. należy wyeliminować je z rozważań na temat genezy typu relikwiarzy puszkowych w Polsce średniowiecznej.

Autorka przypomina też, znany z przekazów pisanych, relikwiarz puszkowy św. Barbary, zrabowany w 1242 r. przez Krzyżaków w grodzie Sartawice na Pomorzu Gdańskim, zastąpiony hermą w bliżej nieokreślonym czasie, zapewne już w XIV wieku. Jednak ten obiekt należący do Świętopelka, uzurpatora wrogo nastawionego wobec książąt piastowskich, ukrywany przezeń w pogranicznym grodzie, nie mógł w krótkim okresie obecności na ziemiach polskich wywrzeć wpływu na polskie złotnictwo. Nawiasem mówiąc, owa herma św. Barbary nie jest obecnie przechowywana „u Kanoników Regularnych w Czerwińsku”, jak podano w książce (s. 68, przyp. 68), ale w Muzeum Diecezjalnym w Płocku, a kanonicy opuścili Czerwińsk w XIX wieku.

Niekwestionowane znaczenie ma natomiast wiarygodna wzmianka w inwentarzu katedry wawelskiej z 1563 r. o relikwiarzu św. Andrzeja darowanym przez archidiakona krakowskiego Zbigniewa z Nasięchowic w latach 1389–1411, świadcząca, że przyswojenie wzoru relikwiarza puszkowego nastąpiło najpóźniej na przełomie XIV i XV wieku. Ważne jest pytanie o źródła inspiracji fundatora, bo trudno sądzić, że prałat ów wyróżnił się aż tak wielkim nowatorstwem. Być

może warto było prześledzić bliżej pewien, niewyeksplorowany przez Autorkę trop, tzn. ewentualną inspirację węgierską. J. Sikorska podkreśla, iż podobną popularność, jak w Polsce, miały relikwiarze puszkowe w późnym średniowieczu także w Dalmacji, będącej od XII wieku przedmiotem rywalizacji Węgier i Wenecji, a w II połowie XIV wieku podległej władzy węgierskiej. Podobną analogię zauważyła niżej podpisana także pomiędzy nieco archaicznymi w XIV wieku relikwiarzami sarkofagowymi św. Symeona w Zadarze z daru Elżbiety Bośniaczki i św. Stanisława w katedrze wawelskiej, ozdobionym blachami fundacji Elżbiety Łokietkówny¹. Zbigniew z Nasiechowic był jakiś czas kapelanem królowej Jadwigi i związany był, jak podkreśla to Autorka, idąc za badaniami Krzysztofa Mosingiewicza, z obozem proandegaweńskim. Pierwsza żona Jagiełły darowała różnym świątyniom wiele sprzętów liturgicznych, w tym wyrobów złotniczych². Obiekty te do dzisiaj się nie zachowały, trudno więc ocenić, czy złotnictwo węgierskie wpłynęło na ich formę artystyczną. Sądzę jednak, że należało dokładnie przyjrzeć się możliwym analogiom pomiędzy relikwiarzami puszkowymi, zwłaszcza najstarszymi, jak relikwiarz z daru Zofii Holszańskiej, a relikwiarzami z terytorium ówczesnych Węgier i rozpatrzyć (lub wykluczyć) możliwość przeszczepienia tego wzoru w okresie rządów andegaweńskich. Nie będąc historykiem sztuki nie potrafię ocenić zbieżności formalnych tych dzieł, ale w recenzowanej pracy w ogóle nie postawiono takiego pytania.

Warto też zwrócić uwagę na jeszcze jeden znany ze źródeł pisanych relikwiarz puszkowy obecny w średniowieczu na ziemiach polskich, mianowicie relikwiarz św. Zygmunta w katedrze płockiej, zastąpiony hermą fundowaną w 1370 r. przez Kazimierza Wielkiego. Obiekt ten określiłam swego czasu niezbyt precyzyjnie jako relikwiarz skrzynkowy na podstawie określenia w źródle *archa*³, ale w świetle rozważań J. Sikorskiej wydaje się oczywiste, iż był to relikwiarz puszkowy, chociaż rozróżnienie puszek i skrzynek nie było wtedy precyzyjne. Pochodzenie, czas powstania i szczegóły wyglądu relikwiarza św. Zygmunta nie są znane, trudno więc ocenić jego wpływ na przyswojenie tego wzorca w polskim złotnictwie. Należy też zauważyć, że w 1370 r., kilkadziesiąt lat przed rozpowszechnieniem się w Polsce relikwiarzy puszkowych, płocka puszka została zastąpiona hermą, którą jej fundator, Kazimierz Wielki, naśladowujący raczej wzorce luksemburskie, uważał widać za formę bardziej nowoczesną. Wydaje się więc, iż renesans popularności puszek nastąpił istotnie dopiero w końcu XIV wieku, dlatego też wydaje się zasadne rozważenie możliwej inspiracji węgierskiej za rządów andegaweńskich.

¹ M. Starnawska, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 213–214.

² M. Rożek, *Artystyczne fundacje błogosławionej królowej Jadwigi*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1988, R. 41, nr 6, s. 497–503.

³ M. Starnawska, *op. cit.*, s. 226–227.

W kolejnych rozdziałach Autorka omawia wygląd relikwiarzy, trafnie dzieląc je na kilka odmian i analizuje zawarty w ich dekoracji przekaz treści religijnych nawiązujących do świętych, których szczątki kryły relikwiarze, innych wątków religijnych lub do osób fundatorów. Szkoda, że zabrakło próby odczytania symboliki liczby 6 i 8 wyznaczających układ sześćcio- lub ośmiobocznych puszek. W dalszych rozważaniach na temat fundatorów wskazano na głębsze przyswojenie tej formy artystycznej przez coraz szersze kręgi społeczeństwa w epoce nowożytnej, czego wyrazem było m.in. rozszerzenie się w tym czasie kręgu fundatorów także o duchowieństwo zakonne, gdy w średniowieczu ofiarodawcy takich dzieł wywodzili się zwykle z kręgów dynastii lub duchowieństwa katedralnego. Rozdział poświęcony funkcjom liturgicznym relikwiarzy puszkowych podkreśla, że służyły one do kultu publicznego i prezentacji relikwii, stąd też duża rola prezycrozy. Bardzo trafny wydaje się ostateczny wniosek Autorki, iż do ugruntowania popularności puszek relikwiarzowych w późnym średniowieczu i w epoce nowożytnej przyczynił się fakt sporządzenia bardzo okazałych pojemników tego rodzaju na głowy patronów Polski i bardzo częste ich publiczne prezentowanie przy okazji rozmaitych uroczystości. Mogło to zachęcić innych fundatorów do czczenia w podobny sposób relikwii innych świętych.

Pracę uzupełniają solidnie sporządzone katalogi obiektów zachowanych i znanych wyłącznie ze źródeł pisanych. Szkoda, że pierwszy z nich został ułożony alfabetycznie według miejsc przechowywania relikwiarzy, a nie według chronologii ich powstania, co pozwalałoby lepiej śledzić wywody Autorki.

Rozprawa J. Sikorskiej stanowi wartościową pozycję zarówno jako solidne kompendium wiedzy na temat polskich zabytków tej grupy, jak i ze względu na zarysowaną tam rolę kulturalną, liturgiczną i społeczną tych obiektów.